

Jedno królestwo niebieskie. Dwa miasta. Dwa budowane domy.
Iz 26,1-6 i Mt 7,21.24-27 - czytania liturgiczne z czwartku 3 grudnia 2015.

Na jakim fundamencie i z czego buduję moje miasto, dom mego życia?

Jedno miasto. Potężne, zaopatrzone w mury i przedmurze. Bóg to uczynił. On jest dla tego miasta ośrodkiem ocalenia, Skałą.
Ma otwarte bramy. Wchodzą przez nie sprawiedliwi.
Sprawiedliwi, to ci, którzy dochowują wierności. Dają się kształtować przez zaufanie obietnicy, są budowani przez pokój, który jest w nich jak skała, stąd są stateczni, niewzruszeni.
To ci, co słuchają słowa i je wypełniają poprzez złożenie niewzruszonej wiary w obietnice Boże. Wbrew spadającej ulewie, wbrew huraganom, wbrew tsunami.
Stoją i otwierają bramy swego domu. Są niewzruszeni, jak skała, z której są zbudowani.

Drugie miasto. Potężne, położone na szczycie, niedostępne, chciwie strzegące swej pozycji, władzy, zasobności.
Zabezpieczone. Zamknięte z obawy i lęku o siebie.
To ci, co słuchają słowa, ale ich nie wypełniają.
Boją się do końca zaufać. Mówią: To niemożliwe. Świat, w którym żyję i któremu podlegam, przekonuje, że samemu trzeba się zabezpieczyć. Z ostrożności nie ufam obietnicom, które wydają się bez pokrycia. Trzeba jakoś im pomóc po swojemu. Stawiam granice i robię zabezpieczenia.
Ulewa, huragan, tsunami nie liczy się z granicami, z zabezpieczeniami tworzonymi przez człowieka.
Miasto, dom zostają wzruszone w swych posadach. Ruina.

Na jakim fundamencie i z czego buduję moje miasto, dom mego życia?
Jeśli "coś" jest w stanie rujnować, zniszczyć mój pokój - to buduję na piasku.

A jednak, nie smuć się, rozraduj!
Nawet jeśli teraz tak wiele rzeczy, sytuacji, postaw, słów rujnuje twój spokój, sprawia, że jesteś wzburzony, jest nadzieja. Nic się jeszcze nie skończyło.
Otwórz bramy.
Złóż nadzieję na nowo, zacznij od nowa, od Skały obietnicy. Na nowo daj się kształtować!
Praca, życie trwa.

Jedno królestwo niebieskie. Dwa miasta.

Wpisany przez redakcja
wtorek, 08 grudnia 2015 12:53

Królestwo niebieskie zdobywają gwałtownicy, którzy nawet w ostatnim momencie rzucają się całym sobą na taśmę mety.



gn